Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 41 (2026)

http://dx.doi.org/10.17951/kw.2026.41.135-156

Problematyczność świadomych aktów decyzyjnych (wolicjonalnych)

Marek Gajewski
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
e-mail: marekalter@interia.pl
https://orcid.org/0009-0001-6732-0872

Autor rozpoczyna analizę problematyczności świadomych aktów decyzyjnych od omówienia różnych koncepcji świadomości, woli oraz wolności. Ostatecznie opowiada się za koncepcją świadomości jako subiektywnego doznawania, woli jako zdolności do żywienia postanowień oraz wolności jako zdolności do nieuprzyczynowionego kreowania decyzji przez świadomość. Następnie przedstawia argumenty przemawiające przeciwko istnieniu tak rozumianej wolności. Najpierw koncentruje się na omówieniu badań empirycznych (Libet, Haggard i Eimer, Haynes i inni), których wyniki sugerują, że akty decyzyjne zachodzą w mózgu przed uświadomieniem ich sobie przez podmiot. Potem, bazując na pracach Sama Harrisa, przekonuje, że subiektywna perspektywa również nie przemawia za wolnością: myśli i decyzje zdają się raczej pojawiać w świadomości, niż być przez nią kreowane. Autor konkluduje, że świadome akty decyzyjne należy ujmować raczej jako uświadomione akty decyzyjne. Zaistnienie tych aktów w świadomości wpływa jednak na dalsze myśli i decyzje podmiotu. Oznacza to, że świadomość można uznać za przyczynę myśli i decyzji, ale nie aktywną, lecz bierną.

Słowa kluczowe: świadomość, decyzja, akt decyzyjny, wola, wolność, wolna wola

Kwestię świadomych aktów decyzyjnych (wolicjonalnych) uważam za jedno z zagadnień fundamentalnych w tym sensie, że dotyczy ona tego, w jaki sposób ujmujemy siebie jako podmioty oraz sprawców naszych działań. Zagadnienie to

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

ujawnia jednak swoją problematyczność już w momencie, gdy zadamy pytanie, czym jest świadomość.

Świadomość

Słowo „świadomość" ma bardzo wiele znaczeń zarówno w języku teoretycznym, jak i potocznym. Uświadomienie sobie czegoś można rozumieć jako odkrycie czegoś (np. że układ mebli w domu uległ zmianie), szczególne uwrażliwienie (np. świadomość własnych braków), poczucie skończoności, tragiczności lub śmiertelności, a także uważność oraz samoodniesienie. Brak świadomości możemy natomiast rozumieć jako niewiedzę („nie byłem świadom, że X"), bycie nieprzytomnym lub niezdawanie sobie z czegoś sprawy (np. z tego, że właśnie podnoszę rękę).

Wśród badaczy nie ma powszechnej zgody co do tego, które byty są świadome, a które nie. Niektórzy twierdzą, że zarówno ludzie, jak i zwierzęta, a przynajmniej niektóre z nich, są świadome. Inni (np. S.J. Gould) przyznają świadomość tylko ludziom. Jeszcze inni (np. D. Dennett) uważają nawet, że nie wszyscy ludzie są świadomi, ponieważ świadomość jest względnie nowym wytworem ewolucji kulturowej. Według tych badaczy, starożytni Grecy oraz starotestamentowi Hebrajczycy byli pozbawieni świadomości[1].

Steven Pinker, opierając się na pracach lingwisty Raya Jackendoffa i Neda Blocka, wyróżnia trzy główne znaczenia słowa „świadomość"[2].

W znaczeniu *pierwszym* świadomość oznacza *samopoznanie* lub *samowiedzę*, czyli dostęp podmiotu do informacji o nim samym. Przejawem świadomości w tym rozumieniu jest m.in. zdolność do rozpoznawania siebie w lustrze, co potrafią robić szympansy, goryle i ludzie (z wyjątkiem niemowląt)[3]. Badacz uważa też, że wbrew pozorom samopoznanie nie jest zjawiskiem tajemniczym: „Jeśli mam mentalną bazę danych innych ludzi, co przeszkadza, by zawierała wpis o mnie samym? […] Ponadto dostęp do informacji o »ja« jest bardzo łatwy do modelowania. Każdy początkujący programista potrafi napisać krótki kawałek

[1] Zob. Steven Pinker, *Jak działa umysł*, tłum. Małgorzata Koraszewska (Warszawa: Książka i Wiedza, 2002), 147.

[2] Zob. tamże, 148.

[3] Zob. tamże.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

programu, który bada, raportuje, a nawet modyfikuje sam siebie”[4]. Ten rodzaj świadomości można określić również mianem *samoświadomości*.

W znaczeniu *drugim* świadomość oznacza *dostęp do informacji* lub *dostęp do danych*. Informacje przetwarzane w ludzkim układzie nerwowym zdają się trafiać do dwóch pul. W pierwszej z nich znajduje się zawartość pamięci krótkoterminowej oraz produkty widzenia. Dostęp do niej mają systemy odpowiadające za racjonalne myślenie, celowe podejmowanie decyzji oraz zdolność do zdawania werbalnych sprawozdań. W drugiej puli znajdują się stłumione pragnienia i wspomnienia, wewnętrzne kalkulacje związane z widzeniem, ruchem i językiem oraz autonomiczne reakcje. Wspomniane systemy nie mają dostępu do tej puli. Podział ten odpowiada Freudowskiemu podziałowi umysłu na świadomy i nieświadomy[5].

Według Pinkera, ten rodzaj świadomości również nie jest niczym tajemniczym: obdarzone są nim nawet przedmioty elektroniczne. Na przykład komputer może mieć dostęp do informacji, tj. być świadomym tego, że podpięta do niego drukarka nie działa, ale może nie mieć dostępu do informacji o tym, dlaczego drukarka nie działa[6].

W znaczeniu *trzecim* świadomość oznacza *subiektywne doświadczenie* lub *świadome odczuwanie*. Jest to sfera *qualiów*, czyli jakości: czerwoność pomidora, swędzenie ręki czy słodkość miodu. Jakościami można również określić pojęcia, myśli, wspomnienia i uczucia. Są to „byty”, które ujmujemy jako różne od nas i przez nas „doznawane”. Tak rozumianej świadomości dotyczy również pytanie Nagela o to, jak to jest być nietoperzem, w sensie: jakie jest *poczucie* bycia nietoperzem[7].

Pinker podejrzewa, że subiektywne doświadczenie jest blisko związane ze świadomością rozumianą jako dostęp do informacji. Badacz spekuluje, że mogą to być dwie strony tej samej monety oraz że świadome odczuwanie może stanowić dodatkową jakość dostępu do informacji. Powodem przypuszczenia, że owe dwa rodzaje świadomości idą ze sobą w parze jest to, że zarówno subiektywne doświadczenie, jak i dostęp do informacji przyczyniają się do ludzkiego myślenia i działania. Uczucie bólu zęba sprawia, że postanawiamy udać się do stomatologa i się

[4] Tamże, 148–149.

[5] Zob. tamże, 149.

[6] Zob. tamże, 149–150.

[7] Zob. tamże, 150–160.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

udajemy. Uczucie to można jednak równie dobrze opisać jako dostęp do informacji o bólu zęba[8].

Ned Block sugeruje natomiast, że subiektywne doświadczenie da się oddzielić od dostępu do informacji, jako przykład takiego rozdzielenia podając zespół chorobowy zwany ślepowidzeniem, czyli zespołem widzenia mimo ślepoty. Osoby nań cierpiące uważają, że niczego nie widzą, ale poproszone o wskazanie znajdującego się przed nimi przedmiotu dokonują tego z częstotliwością o wiele wyższą, niż gdyby zgadywały po omacku. Możliwe jest, że ślepowidz ma dostęp do informacji o położeniu obiektu, ale brakuje mu subiektywnego doświadczenia postrzegania tegoż obiektu. Innymi słowy, ślepowidz widzi obiekt, ale mu się on nie jawi, tj. nie zdaje on sobie z tego sprawy[9].

Na potrzeby dalszych rozważań przyjmę koncepcję świadomości w znaczeniu trzecim, czyli przez świadomość będę rozumiał subiektywne doświadczenie, subiektywność lub jakościowość. Jeżeli jest ona tożsama ze świadomością w znaczeniu drugim, czyli jako dostępem do informacji, to można ją określić mianem *jakościowego dostępu informacyjnego*. Kwestię tożsamości tych dwóch rodzajów świadomości pozostawiam jednak otwartą.

Akt decyzyjny i wola

Aktem decyzyjnym określam sytuację, w której podmiot przedkłada jedną alternatywę nad inną. Alternatywami mogą zaś być cele, środki do celu, a także działanie i nie-działanie. Podmiotem nazywam natomiast taki byt, o którym można powiedzieć, że działa celowo, tj. dąży do czegoś.

Akty decyzyjne traktuję jako synonimiczne z aktami wolicjonalnymi, czyli z aktami woli. Podobnie jednak, jak w przypadku pojęcia świadomości, pojęcie woli również sprawia niemałe trudności przy próbach podania jego definicji. Dla przykładu, Hannah Arendt określa wolę (chcenie) jako organ umysłu przeznaczony do obcowania z przyszłością, który nie zajmuje się przedmiotami, tylko projektami[10].

[8] Zob. tamże, 160.

[9] Zob. tamże.

[10] Zob. Hannah Arendt, *Wola*, tłum. Robert Piłat (Warszawa: Czytelnik, 1996), 50–51.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

Kazimierz Twardowski natomiast wyróżnia trzy główne znaczenia „woli”[11]. W znaczeniu *pierwszym* (najobszerniejszym) wola „[…] jest zdolnością do wszelkich zjawisk psychicznych, które tworzą uczuciową, emocjonalną stronę życia”[12]. Stanowi więc źródło wszelkich pragnień, pożądań i uczuć[13]. W znaczeniu *drugim* (węższym) wola jest zdolnością do pragnień, pożądań i chceń, ale z wykluczeniem uczuć[14]. „Więc w tym znaczeniu wola obejmuje wszystkie popędy, wszelkie skłonności, jest źródłem wszelkiego działania, postępowania, zachowania się, o ile ono nie jest czysto mechaniczne, czysto fizjologiczne, odruchowe, automatyczne”[15]. W znaczeniu *trzecim* (najwęższym) wola jest tylko i wyłącznie zdolnością do powzięcia postanowień. Postanowienie zaś przysługuje tylko człowiekowi, ponieważ wymaga ono rozwagi, zastanowienia się, zdania sobie sprawy zarówno z tego, co nas do niego skłania, jak i z jego następstw[16]. „Postanowienie każde przeciwstawiamy pragnieniom, chceniom, dążeniaom, skłonnościom, popędom itd.”[17]. W skrócie, wola w *pierwszym* znaczeniu jest zdolnością do doznawania uczuć, żywienia pragnień oraz postanowień; w *drugim* znaczeniu jest zdolnością tylko do żywienia pragnień i postanowień; w *trzecim* znaczeniu jest zdolnością tylko do żywienia postanowień[18].

Na potrzeby dalszych rozważań przyjmę koncepcję woli w znaczeniu trzecim, czyli jako zdolność do powzięcia postanowień. Ponieważ Twardowski nie definiuje postanowienia, pozwolę je sobie traktować jako tożsame z aktem decyzyjnym w przyjętym przeze mnie rozumieniu, tj. termin „postanowienie” uznam za równoznaczny z terminem „decyzja”.

[11] Zob. Kazimierz Twardowski, „Etyka i prawo karne wobec zagadnienia wolności woli”, *Etyka* 20 (1983): 128–129, https://doi.org/10.14394/etyka.624.

[12] Tamże.

[13] Zob. tamże.

[14] Zob. tamże, 129.

[15] Tamże.

[16] Zob. tamże.

[17] Tamże.

[18] Zob. tamże, 129–130.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

Wolność (wolna wola)

Koncepcja woli jest ściśle związana z koncepcją wolności lub wolnej woli. Związek ten widać już w momencie, gdy zechcemy przyjrzeć się etymologii słowa „wola". W języku staropolskim słowo to miało bowiem takie samo znaczenie jak „wolność"[19]. W takim ujęciu wyrażenie „wolna wola" staje się tautologią, ponieważ znaczy tyle, co „wolna wolność". Wola jest tutaj wolna z definicji. Mówienie więc o woli niewolnej byłoby sprzecznością. Jak pisze św. Augustyn: „Nasza wola nie byłaby wolą, gdyby nie była w naszej mocy. A ponieważ jest w naszej mocy, jest w nas wolna"[20]. W dalszej części rozważań, w celu uniknięcia komplikacji, będę traktował wyrażenia „wolność" i „wolna wola" synonimicznie.

Jedna z najpowszechniejszych koncepcji wolności określa ją jako *liberum arbitrium*, czyli „[…] wolność wyboru pomiędzy dwoma lub więcej pożądanymi przedmiotami lub sposobami postępowania […]"[21]. Ten rodzaj wolności wywodzi się z filozofii Arystotelesa, gdzie nosi nazwę *proairesis* i oznacza zdolność wyboru między różnymi, alternatywnymi środkami do celu, przy czym zarówno ostateczny cel – *eudajmonia* (szczęście, dobre życie) jak i drogi (środki) do niego prowadzące są dane z góry. Według Arystotelesa bowiem nie da się nie pragnąć szczęścia. Pojęcie wolności rozumianej jako wolność pragnienia lub chcenia zdaje się całkowicie obca starożytnym Grekom. Pojmowali oni wolność przede wszystkim jako wolność ruchu.[22] Jak pisze Arendt: „Wolna była ta osoba, która mogła się poruszać tak, jak chce; kryterium wolności stanowiło »mogę«, a nie »chcę«"[23].

Dla Arystotelesa pojęcie „mogę" znaczyło to samo, co „chcę i mogę"[24]. Rozdzielenie tych dwóch pojęć nastąpiło dopiero w myśli chrześcijańskiej. Człowiekiem, który tego dokonał, był apostoł Paweł. Jak czytamy w Liście do Rzymian: „Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro;

[19] Zob. Zygmunt Gloger, „Wola", w: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4 (Druk P. Laskauera i W. Babickiego, 1903), http://literat.ug.edu.pl/~literat/glogers/0043.htm [dostęp: 20.05.2026].

[20] Św. Augustyn, *Dialogi filozoficzne*, tłum. Anna Trombala (Wafrszawa: Instytut Wydawniczy „Pax", 1953), 173–174.

[21] Arendt, *Wola*, 54.

[22] Zob. tamże, 41–42, 91–97.

[23] Tamże, 42.

[24] Zob. tamże, 9–10.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę”[25].

„Chcę i mogę” zostaje tutaj zastąpione przez „chcę, ale nie mogę”. Tym samym następuje oddzielenie chcenia od możności. W wyniku tego rozdzielenia św. Augustyn ujmował wolność woli (*liberum arbitrium voluntatis*) już nie jako zdolność wyboru między środkami do celu, tylko jako wybór między chceniem (*velle*) a niechceniem (*nolle*). Nie należy jednak rozumieć niechcenia jako chcenia niechcenia („chcę nie chcieć”). Nie należy go również rozumieć jako nieobecności woli, jej braku. Akt niechcenia spełniamy wówczas, gdy chcemy czegoś, co jest przeciwne naszym pragnieniom, a także wtedy, gdy chcemy odrzucić prawdę ujawnianą nam przez rozum. Wola pozwala nam zatem sprzeniewierzyć się zarówno pragnieniom, jak i przymusowi rozumu[26].

Co więcej, według Augustyna wola charakteryzuje się tym, że nie ma żadnej przyczyny: „Albo […] wola jest przyczyną [samej siebie], albo nie jest wolą”[27]. Echa tego poglądu pobrzmiewają w filozofii Immanuela Kanta, który określił wolność jako „[…] zdolność [woli] do rozpoczynania szeregu następujących po sobie rzeczy czy stanów”[28]. Podobny pogląd wyraża również Arendt twierdząc, że wola – rozumiana przez nią jako organ do obcowania z przyszłością – jest wolna, ponieważ jest niezdeterminowana, dzięki czemu może być źródłem nowości[29].

Opierając się na koncepcjach Augustyna, Kanta i Arendt, przyjmę koncepcję wolności, według której *wolność oznacza zdolność świadomości do podejmowania decyzji w sposób niezdeterminowany i nieuprzyczynowiony, ale też nieprzypadkowy*. Innymi słowy, aby decyzja była wolna, nie może być ona skutkiem żadnego procesu, który ja poprzedzał. Nie może też być wynikiem przypadku. Niektórzy badacze za podstawę wolności uważają bowiem indeterminizm mechaniki kwantowej. Zgodnie z tą teorią pewne procesy zachodzą w sposób przypadkowy, niezależnie od czynników środowiskowych. Za przykład może posłużyć obserwacja dokonana przez biologa Martina Heisenberga, który zauważył, że neu-

[25] Rz 7,18–19.

[26] Zob. Arendt, *Wola*, 131–132.

[27] Św. Augustyn, *Dialogi filozoficzne*, 210.

[28] Immanuel Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. II, tłum. Roman Ingarden (Warszawa: PWN, 1986), 190.

[29] Zob. Arendt, *Wola*, 34, 40.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

roprzekaźniki w mózgu uwalniane są w sposób przypadkowy. W wyniku tego odkrycia badacz doszedł do wniosku, iż wiele ludzkich zachowań powstaje samoistnie, co daje podstawę dla wolnej woli[30].

Nie zgadzam się z powyższą konkluzją, uznając że opieranie koncepcji wolności na bazie indeterminizmu mechaniki kwantowej jest całkowicie nietrafione. Przypadkowość nie jest tożsama z wolnością. Decyzja będąca wynikiem rzutu kośćmi nie jest bardziej wolna, niż decyzja będąca skutkiem poprzedzających ją, uprzyczynowionych procesów fizycznych. Uważam, że jedyną przyczyną aktu decyzyjnego, aby uznać go za wolny, musi być tylko i wyłącznie świadomość (subiektywność) wyposażona w wolę (zdolność do żywienia postanowień).

Być może stawiam dla wolności zbyt wysoko poprzeczkę, definiując ją jako zdolność świadomości do nieuprzyczynowionego (ale nieprzypadkowego) kreowania decyzji. Nie sądzę jednak, że taka definicja jest bezzasadna. Zgadzam się bowiem z Samem Harrisem, który napisał: „Nasze intuicje moralne oraz poczucie osobistej podmiotowości (*agency*) są zakotwiczone w odczuciu (*felt sense*), że jesteśmy świadomym źródłem naszych myśli i działań”[31].

Owe świadome źródło bardzo trudno jest jednak znaleźć, zarówno poszukując go od strony intersubiektywnej, jak i od strony czysto subiektywnej. Wpierw przyjrzyjmy się stronie intersubiektywnej bazującej przede wszystkim na badaniu aktywności mózgu podczas podejmowania decyzji.

Ujęcie intersubiektywne

Harris napisał: „Jesteśmy świadomi jedynie niewielkiego ułamka informacji przetwarzanych przez nasze mózgi w każdym momencie. Chociaż ciągle zauważamy zmiany w naszym doświadczeniu – w myślach, nastroju, postrzeganiu, zachowaniu itd. – to zupełnie nie zdajemy sobie sprawy z neurofizjologicznych procesów, które je generują”[32].

[30] Zob. Sam Harris, *Free Will* (New York: Free Press, 2012), 27–28.

[31] Tamże, 16–17.

[32] Tamże, 7.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

Jednym z pierwszych naukowych badań dotyczących tych procesów był eksperyment przeprowadzony w latach osiemdziesiątych XX wieku przez neurobiologa Benjamina Libeta. Starał się on znaleźć odpowiedź na pytanie, czy nasze działania są wywołane przez świadome zamiary i decyzje czy raczej przez niezależne od naszej świadomej kontroli procesy zachodzące w mózgu[33].

W swym eksperymencie Libet wykorzystał urządzenie EEG (elektroencefalograf) oraz specjalny, oscyloskopowy zegar, który zawierał podzieloną na odcinki tarczę, gdzie każdy odstęp między odcinkami odpowiadał 43 milisekundom czasu rzeczywistego. Wokół tarczy poruszał się zielony punkt, który obiegał ją w czasie 2,56 sekundy. Osoby badane miały za zadanie patrzeć na zegarek i wykonać kilkadziesiąt razy dobrowolne, proste ruchy nadgarstkiem lub palcem ręki, a następnie wskazać na tarczy zegara dokładny moment, w którym podjęły świadomą decyzję o wykonaniu tego ruchu. Należy dodać, że badani zostali poproszeni o to, aby ich ruchy były całkowicie spontaniczne, a nie uprzednio zaplanowane (nie powinni np. planować, że wykonają ruch wtedy, gdy wskazówka zegara dojdzie do określonego punktu)[34].

Eksperyment miał pozwolić na określenie różnicy czasowej między pojawieniem się tak zwanego *potencjału gotowości* (specjalna aktywności w mózgu będąca neuronalnym początkiem działania), świadomą decyzją dotyczącą wykonania działania oraz faktycznym wykonaniem działania. Libet, chcąc w sposób obiektywny wykazać istnienie wolnej woli, był zaskoczony wynikami, które sugerowały raczej jej brak. Jak się okazało, neuronalny potencjał gotowości pojawiał się w mózgu średnio około 350 milisekund przed świadomą decyzją o wykonaniu ruchu. Sam ruch natomiast następował około 200 milisekund po świadomej decyzji, czyli 550 milisekund po wystąpieniu potencjału gotowości[35].

Innymi słowy, wyniki eksperymentu pokazały, że decyzja o zrealizowaniu działania zapada w mózgu, zanim podmiot sobie ją uświadomi. Na podstawie zgromadzonych danych Libet doszedł do konkluzji, że świadoma decyzja nie może stanowić przyczyny ruchu ręką. Co więcej, świadomy akt woli nie był reprezentowany na diagramie ukazującym relacje przyczynowe (nie znajdował się na nim żaden widoczny szczyt), co skłoniło Libeta do przypuszczenia, że świadoma

[33] Zob. Józef Bremer, *Czy wolna wola jest wolna? Kompatybilizm na tle badań interdyscyplinarnych* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2013), 60.

[34] Zob. tamże, 60, 189–190.

[35] Zob. tamże, 60–61, 189–190.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

decyzja nawet w najmniejszym stopniu nie powoduje wykonania ruchu, czyli zdaje się zupełnie nieistotna dla końcowego działania[36].

Libet starał się uratować wolną wolę poprzez wprowadzenie tak zwanej *funkcji weta*. Uważał bowiem, że chociaż ludzkie działania są inicjowane przez potencjał gotowości, mogą one zostać zatrzymane przez decydentów tuż przed ich realizacją. W przeprowadzonym przez badacza eksperymencie osoby badane były proszone o to, aby od czasu do czasu zmieniły swoje postanowienie i w ostatnim momencie powstrzymały się od ruszenia palcem. Jak wskazywały wyniki sporządzone na podstawie ich sprawozdań, świadoma decyzja o niewykonaniu działania zachodzi od 150 do 100 milisekund przed spodziewanym nastąpieniem ruchu (do którego nie dochodzi), czyli około 50 do 100 milisekund po świadomej decyzji o wykonaniu działania[37].

Ponieważ Libetowi trudno było znaleźć potencjał gotowości dla weta, doszedł on do wniosku, że zdolność do powstrzymania się od działania stanowi przejaw wolnej woli. Zgodnie z tą koncepcją, wolne decyzje nie dotyczą wyborów między czynieniem jednej rzeczy a czynieniem innej, tylko wyborów między czynieniem a nieczynieniem danej rzeczy[38].

Istnieje przypuszczenie, że trudność w znalezieniu potencjału gotowości dla weta wynika z tego, że jest on powiązany z ruchami fizycznymi (np. ruchem ręki), podczas gdy weto do żadnego ruchu nie prowadzi. Nawet Libet dopuszczał możliwość, iż funkcja weta również stanowi wynik deterministycznych procesów w mózgu[39]. Dla Harrisa natomiast cała koncepcja weta jest absurdalna. Uważa on bowiem, iż raczej oczywistym jest, że procesy neuronalne, które prowadzą do powstrzymania się od wykonania danej czynności zachodzą w sposób nieświadomy tak samo, jak procesy prowadzące do jej wykonania[40].

Przeciwko eksperymentom Libeta wysunięto wiele zarzutów. Dla przykładu, zwracano uwagę na to, że jedyną decyzją jaką badani mogli podjąć było ustalenie momentu poruszenia palcem (w badaniu funkcji weta dochodziła jeszcze decyzja o powstrzymaniu się przed wykonaniem działania). Nie mogli jednak

[36] Zob. tamże, 190–192.
[37] Zob. tamże, 194–195.
[38] Zob. tamże, 195.
[39] Zob. tamże, 196.
[40] Zob. Harris, *Free Will*, 73.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

wybrać, czy poruszą prawą czy lewą ręką[41]. Do zarzutu tego odnieśli się między innymi tacy badacze jak Patrick Haggard i Martin Eimer, którzy powtórzyli eksperyment Libeta, pozwalając badanym zadecydować nie tylko o wykonaniu ruchu, ale również o tym, którą ręką poruszą. Ponieważ za ruch prawą oraz lewą ręką odpowiadają różne półkule mózgu, badacze, oprócz symetrycznego potencjału gotowości (dla obydwu półkul), mierzyli również tak zwane *zlateralizowane potencjały gotowości*, które występują tylko w tej półkuli, która jest odpowiedzialna za sterowanie jedną lub drugą ręką[42].

Wyniki eksperymentu zasadniczo były zgodne z wynikami uzyskanymi przez Libeta: zlateralizowany potencjał gotowości pojawiał się średnio 370–500 milisekund przed świadomą decyzją. Dodatkowo, odkryto, że moment podjęcia świadomej decyzji o poruszeniu ręką był powiązany z pojawieniem się zlateralizowanego, a nie synchronicznego potencjału gotowości. Świadoma decyzja następowała tym wcześniej, im wcześniej pojawiał się potencjał zlateralizowany i na odwrót – jeżeli potencjał pojawiał się później, świadoma decyzja również następowała później[43].

Haggard i Eimer wykryli jednak pewną anomalię. W przypadku dwóch z ośmiu osób badanych świadoma decyzja następowała 450 milisekund przed zlateralizowanym potencjałem gotowości, a nie po nim. Józef Bremer twierdzi, że nie falsyfikuje to jednak tezy o zależności przyczynowej między potencjałem gotowości a świadomą decyzją. Istnieje bowiem możliwość, że osoba badana już wcześniej zadecydowała o tym, którą ręką poruszy, ile razy to uczyni oraz w jakiej kolejności. Oznaczałoby to, że wybór danej opcji nastąpił na długo przed pojawieniem się zlateralizowanego potencjału gotowości i teraz jest już tylko realizowany w sposób automatyczny[44].

Berliński psycholog kognitywista John-Dylan Haynes w przeprowadzonym przez siebie eksperymencie z użyciem funkcjonalnego rezonansu magnetycznego (fMRI) nie tylko potwierdził, ale wręcz wzmocnił wyniki uzyskane przez Libeta. Leżące w skanerze osoby miały za zadanie patrzeć na zegar pod postacią ekranu, który kolejno wyświetlał litery i nacisnąć co jakiś czas, w dowolnym momencie jeden z dwóch przycisków znajdujących się w zasięgu ich lewej lub prawej ręki.

[41] Zob. Bremer, *Czy wolna wola jest wolna*, 224.

[42] Zob. tamże, 224–226.

[43] Zob. tamże, 225–226.

[44] Zob. tamże, 227.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

Następnie, badani mieli zapamiętać literę, która widniała na ekranie w chwili, gdy podjęli świadomą decyzję o naciśnięciu przycisku wybraną ręką. Wyniki pomiarów dwóch regionów mózgu (pole 10 Brodmanna w korze przedczołowej oraz fragment kory ciemieniowej, który rozciąga się od przedklinka do tylnej części zakrętu obręczy) wykazały, że aktywność rozpoczynała się w nich około 7-10 sekund przed podjęciem świadomej decyzji. Co więcej, obserwując wzorce aktywności w tych obszarach, Haynes już 7 sekund przed dokonaniem świadomej decyzji przez osobę badaną był w stanie z 60-procentowym prawdopodobieństwem przewidzieć, który z dwóch guzików zostanie przez nią naciśnięty[45].

W innym eksperymencie naukowcy Itzhak Fried, Roy Mukamel oraz Gabriel Kreiman obserwowali 1019 neuronów u każdej z dwunastu osób podczas wykonywania przez nie dobrowolnego ruchu palcem. Wyniki badań pokazały, że aktywność zaledwie 256 neuronów jest wystarczająca, aby z ponad 80-procentową dokładnością przewidzieć nadchodzącą decyzję o dokonaniu ruchu na 700 milisekund przed uświadomieniem jej sobie przez podmiot[46].

Jedną z nowszych technik stosowanych do badań nad działaniami dobrowolnymi jest *magnetyczna stymulacja przezczaszkowa.* Osoby biorące udział w eksperymencie były proszone o to, aby po usłyszeniu kliknięcia cewki magnetycznej w dobrowolny sposób poruszyły prawą lub lewą ręką. Badani nie musieli wykonywać ruchu natychmiast po usłyszeniu kliknięcia, mogli jednak wybrać czas, kiedy to uczynią. Eksperyment pokazał, że gdy obszar notoryczny w lewej półkuli ich mózgu był stymulowany magnetycznie przez naukowców, badani mieli tendencję do poruszenia prawą ręką. Gdy natomiast stymulowany był obszar motoryczny w ich prawej półkuli, to wykazywali tendencję do poruszenia lewą ręką. Stymulacja magnetyczna nie miała natomiast wpływu na wybór ręki w sytuacji, kiedy ruch następował po czasie dłuższym niż 200 milisekund od momentu kliknięcia cewki magnetycznej. Od strony badanych nie miało to jednak żadnego znaczenia – za każdym razem byli przekonani, że ich ruch lewej lub prawej ręki został przez nich wybrany w sposób całkowicie wolny[47]. Eksperyment ten

[45] Zob. tamże, 227–229.

[46] Zob. Itzhak Fried, Roy Mukamel, Gabriel Kreiman, „Internally Generated Preactivation of Single Neurons in Human Medial Frontal Cortex Predicts Volition", *Neuron* 69, nr 3 (2011): 548–562, https://doi.org/10.1016/j.neuron.2010.11.045.

[47] Zob. Bremer, *Czy wolna wola jest wolna*, 243.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

pokazuje, że „można […] zewnętrznie wpłynąć na wewnętrzny proces przygotowania ruchu bez naruszenia świadomego spostrzegania wolitywności”[48].

Inne badanie aktów dobrowolnych polega na *elektrycznym stymulowaniu neuronalnego podłoża poczucia wolnej woli*. Neurobiolodzy z francuskiego Le Centre national de la recherche scientifique oraz ze szpitala w Lyonie zaprosili pacjentów czekających na operację guza mózgu do udziału w eksperymencie, który miał na celu stwierdzić obecność woli działania (w tym przypadku wolę należy rozumieć raczej jako motywację lub chęć). W przeprowadzonym badaniu naukowcy drażnili miliamperowymi prądami dwa obszary mózgu: korę ruchową w płacie czołowym oraz tylną korę ciemieniową[49].

Drażnienie okolic przedruchowych kory czołowej sprawiało, że pacjenci poruszali kończynami (np. podnosili palce, ruszali nadgarstkami), ale czynili to w sposób całkowicie nieświadomy w tym sensie, że nie odczuwali woli wykonania tych ruchów. Kiedy natomiast naukowcy drażnili korę ciemieniową, osoby badane odczuwały wolę, aby dobrowolnie poruszyć rękami lub ustami, co wyrażali w takich zwrotach, jak np.: „Poczułem chęć oblizania warg”. Zwiększenie natężenia prądu wywoływało u pacjentów wrażenie, iż realizują oni swoje chęci, czyli na przykład poruszają ręką lub nogą, chociaż w rzeczywistości nie wykonywali żadnego ruchu. Eksperyment prowadzi do konkluzji, że świadomość ruchu oraz sam ruch zależą od różnych obszarów mózgu. W normalnych warunkach jednak wszystkie te obszary działają wspólnie[50]. Bremer konkluduje: „Uzyskane w Paryżu wyniki wzmacniają prawdopodobieństwo słuszności teorii, zgodnie z którą jedna część mózgu konstruuje modele potencjalnych ruchów po to, aby antycypować i przewidywać ich konsekwencje, nie zaś po to, aby na nie reagować”[51].

Co jednak istotniejsze dla rozpatrywanego tutaj zagadnienia, powyższy eksperyment zdaje się potwierdzać wyniki wcześniejszych badań, które sugerują, że świadome akty wolicjonalne (decyzyjne) mają swoje źródło w neuronalnych procesach mózgowych. Dodatkowo, na podstawie elektrycznego stymulowania neuronalnego podłoża poczucia wolnej woli można dojść do wniosku, że świadome akty wolicjonalne nie tylko są generowane przez aktywność mózgu, ale również

[48] Tamże.

[49] Zob. tamże, 246.

[50] Zob. tamże, 247.

[51] Tamże.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

same w sobie nie posiadają żadnej mocy sprawczej, co pokrywa się z przypuszczeniami Libeta.

Podsumowując, zaprezentowane badania sugerują, że świadome akty decyzyjne (wolicjonalne) mają swoje źródło w nieświadomych procesach zachodzących w mózgu, co oznacza, że nie są one niezdeterminowanym tworem niezawisłej świadomości, co z kolei podważa istnienie wolności. Warto przy tym zaznaczyć, że przedstawiona powyżej krytyka wolności nie opiera się na filozoficznym materializmie, czyli poglądzie, że rzeczywistość jest czysto materialna. Nawet jeśli przyjmiemy, że ludzki umysł składa się z niematerialnej substancji myślącej lub jest tożsamy z duszą, nie zrobi to jakiejkolwiek różnicy: nieświadome procesy zachodzące w substancji myślącej lub w duszy nie zapewniłyby nam większej wolności niż nieświadome procesy zachodzące w materialnym mózgu[52].

Ujęcie subiektywne

Być może jednak wolność da się uratować za pomocą ujęcia subiektywnego. Arendt wyraża przekonanie, że o własnej wolności można dowiedzieć się drogą introspekcji, a konkretnie za sprawą świadomości, że moglibyśmy nie czynić tego, co właśnie czynimy[53].

Według Harrisa, twierdzenie, że mogliśmy (lub możemy) uczynić inaczej niż uczyniliśmy jest jednym z dwóch głównych założeń, na których opiera się koncepcja wolności (lub wolnej woli). Badacz zauważa jednak, że ludzie zazwyczaj wypowiadają (lub myślą) to twierdzenie już po tym, jak uczynili to, co uczynili i nie mogą tego odwrócić. Oznacza to, że mamy do czynienia z pustym oświadczeniem, którego prawdziwości nie da się w żaden sposób wykazać[54].

Podobnego zdania jest Moritz Schlick, który twierdzi, że poczucie, iż mogło się postąpić inaczej nie jest argumentem przemawiającym za indeterminizmem. Jednakże, w przeciwieństwie do Harrisa nie uważa on zdania: „Mogłem postąpić inaczej" za puste. Dla Schlicka bowiem oczywistym jest, że moglibyśmy postąpić inaczej gdybyśmy chcieli czegoś innego. Filozof zwraca jednak uwagę na to, że

[52] Zob. Harris, *Free Will*, 11–12.
[53] Zob. Arendt, *Wola*, 50–51.
[54] Zob. Harris, *Free Will*, 6, 39–40, 76.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

poczucie możności uczynienia inaczej wcale nie mówi nam, że mogliśmy *chcieć* czegoś innego. Nie mówi nam ono również, że mogliśmy chcieć czegoś innego w dokładnie tych samych warunkach[55].

Dodatkowo, poczucie, że mogliśmy lub możemy postąpić inaczej w żadnym wypadku nie jest świadomością braku przyczyn. Nie można więc na jego podstawie wyciągać wniosku o indeterminizmie[56]. Schlick pisze: „W jaki zresztą sposób miałoby mi tego rodzaju poczucie udzielić jakiejkolwiek wiedzy o zagadnieniu teoretycznym, czy prawo przyczynowości obowiązuje, czy też nie?"[57].

Drugim założeniem stanowiącym podstawę koncepcji wolności jest twierdzenie, że stanowimy świadome źródło naszych myśli, decyzji i działań[58]. Harris krytykuje to założenie argumentując, iż kilka chwil wnikliwej autoobserwacji wystarczy, aby zauważyć, że myśli i decyzje raczej *pojawiają* się w świadomości, aniżeli są przez nią wytwarzane. Nie decydujemy bowiem, co za chwilę pomyślimy. Gdyby myśli miały być kreowane przez niezawisłą świadomość, to wówczas musielibyśmy wiedzieć, jaką myśl zamierzamy wykreować, czyli musielibyśmy ją pomyśleć zanim ją pomyślimy. Tak się jednak nie dzieje. Konkretna myśl po prostu pojawia się w naszej świadomości już uformowana. Jeżeli ktoś poprosi mnie o pomyślenie o dowolnym mieście lub o kilku dowolnych miastach, to po chwili nazwy miast zaczną pojawiać się w mojej świadomości. Nie decyduję jednak, o którym mieście pomyślę w następnej kolejności. O licznych miastach też z pewnością nie pomyślę, chociaż ich nazwy znajdują się w mojej pamięci. Czy jestem wolny, aby o nich pomyśleć w tej sytuacji? Jeżeli tak, to dlaczego o nich nie pomyślę? Ponieważ tak zadecyduję? Aby o tym zadecydować, musiałbym jednak wpierw o nich pomyśleć. Jestem jednak pewny, że niepomyślenie o nich nie będzie wynikiem mojej świadomej decyzji[59]. Harris konkluduje: „Jeżeli nie możesz kontrolować

[55] Zob. Moritz Schlick, *Zagadnienia etyki*, tłum. Andrzej i Maria Kawczak (Warszawa: PWN, 1960), 183.

[56] Zob. tamże.

[57] Tamże.

[58] Zob. Harris, *Free Will*, 6, 32.

[59] Zob. tamże. Zob. też Michael Shermer, „Sam Harris on »Free Will«", The Skeptics Society in California (YouTube), 28 marca 2012, https://www.youtube.com/watch?v=pCofmZlC72g [dostęp: 20.05.2026].

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

swojej następnej myśli i nie wiesz jaka ona będzie zanim się pojawi, to gdzie jest twoja wolność woli?”[60].

To samo dotyczy wyboru między opcjami, których istnienia jesteśmy już świadomi. Przypuśćmy, że mam za zadanie wybrać jedno z pomyślanych już przeze mnie miast (np. między Kairem a Ciechocinkiem). Harris podkreśla, że jest to najbardziej wolny z możliwych wyborów: nie ma tutaj żadnej zewnętrznej presji. Jestem tylko ja i moje myśli. Jeżeli więc mam gdzieś znaleźć wolność, to właśnie w tym wyborze. Tymczasem decyzja zdaje się pojawiać w mojej świadomości w sposób tak samo nieautoryzowany, jak wcześniej nazwa miasta, które ostatecznie wybiorę. Podobnie mogę przez kilka godzin deliberować nad tym, w którym momencie nacisnąć przycisk, a mimo to wciąż będzie dla mnie zagadką, dlaczego decyzja, aby uczynić to *teraz* nastąpiła akurat w tym, a nie w innym momencie. Oczywiście w obydwu przypadkach mam poczucie autorstwa tych decyzji, ale – jak wykazała magnetyczna stymulacja przezczaszkowa – poczucie autorstwa nie jest dowodem na owe autorstwo. Innymi słowy to, że czuję, że X, nie oznacza, że X. Ostatecznie, według Harrisa, pojawianie się w świadomości myśli i decyzji jest, z podmiotowego, introspektywnego punktu widzenia, fundamentalnie tajemniczym procesem[61].

Wyobraźmy sobie człowieka, który postanawia, że od następnego dnia przechodzi na ścisłą dietę. Nadchodzi kolejny ranek i człowiek ten podejmuje próbę znacznego ograniczenia spożywanych kalorii. Niestety, nie jest on w stanie wytrwać w diecie i już po kilku dniach poddaje się i wraca do spożywania produktów wysokokalorycznych. Jednakże kilka miesięcy później ponawia próbę i tym razem, chociaż kosztuje go to bardzo wiele wysiłku, udaje mu się wytrwać w diecie i zrzucić zbędne kilogramy. Z jego punktu widzenia zagadką jest nie tylko sam fakt pojawienia się w świadomości myśli, a następnie decyzji o rozpoczęciu diety, ale również to, że za drugim razem dał radę utrzymać rygorystyczną dyscyplinę, podczas gdy jego pierwsza próba zakończyła się porażką[62]. Harris pisze: „Możesz próbować opowiedzieć dlaczego tym razem sprawy potoczyły się inaczej, jednakże nie będzie to nic więcej, jak sporządzony po fakcie opis zdarzeń, nad którymi nie miałeś kontroli. Owszem, możesz robić to, co chcesz, ale nie potrafisz wyjaśnić faktu,

[60] Zob. Shermer, „Sam Harris on »Free Will«”.

[61] Zob. Harris, *Free Will*, 37; Shermer, „Sam Harris on »Free Will«”.

[62] Zob. Harris, *Free Will*, 37.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

że twoje chcenia są efektywne w jednych przypadkach, a w innych – nie (i z pewnością nie możesz zawczasu wybrać swoich chceń). Od lat chciałeś zrzucić wagę. Potem *naprawdę* tego chciałeś. Na czym polega różnica? Niezależnie od odpowiedzi, nie jest to różnica którą *ty* wytworzyłeś"[63].

Wszystkie powyższe obserwacje nie oznaczają jednak, że nie da się dokonać rozróżnienia między myślami, które niejako wpraszają się do świadomości (np. nagła myśl o tym, że mam ochotę spożyć rurkę z bitą śmietaną) a myślami pożądanymi (np. w sytuacji, gdy staję przed danym problemem i zaczynam myśleć jak go rozwiązać). Nie oznaczają też, że nie można planować przyszłych rozważań oraz czynności. Rozróżnienie na czyny dobrowolne i niedobrowolne również zostaje zachowane. Czynom dobrowolnym towarzyszy bowiem poczucie intencji, aby je wykonać, podczas gdy czynom niedobrowolnym – nie. Co więcej, tymi dwoma rodzajami czynów zawiadują różne układy w mózgu. Zdaniem Harrisa, nie ulega wątpliwości, że ludzie mogą planować, realizować te plany lub rezygnować z ich realizacji. Planowanie, intencje, rozważanie alternatyw, stawianie sobie celów, starania, samodyscyplina, samokontrola itd. są nieodłączne od naszego codziennego doświadczenia i pełnią istotną rolę w naszym życiu. Badacz uważa jednak, że nie mają one nic wspólnego z wolną wolą. Jego zdaniem wyrażenie „wolna wola" opisuje jedynie sytuacje, w których mamy poczucie identyfikowania się z pewnymi stanami mentalnymi (intencje, wybory etc.), gdy pojawiają się one w świadomości[64].

Należy przy tym zauważyć, że owo poczucie identyfikowania się z danym stanem mentalnym również po prostu pojawia się w świadomości i nie jest wynikiem decyzji, a nawet gdyby stanowiło ono wynik decyzji, to sama decyzja byłaby tym, co pojawia się w świadomości i nie wynika z innej decyzji. Nie decydujemy bowiem o tym, jaką podejmiemy decyzję. Gdyby zaś tak się działo, to wówczas i tak nie decydujemy o tym, jaką podejmiemy decyzję o tym, jaką podejmiemy decyzję. Jest to regres, który prędzej czy później doprowadzi nas do tej pierwszej decyzji, która pojawia się w sposób dla nas nieodgadniony[65].

[63] Tamże.

[64] Zob. Harris, *Free Will*, 12, 32, 34, 42.

[65] Zob. tamże, 38–39.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

Kompatybiliści (np. Daniel Dennett, Tom Clark), przedstawiciele poglądu, że determinizm jest do pogodzenia z wolnością[66], zarzucają Harrisowi, że bezzasadnie redukuje on człowieka do jego świadomości. Wyznają oni bowiem pogląd, że słowo „ja" zawsze odnosi się do człowieka rozumianego jako całość psychofizjologiczna. Na „mnie" składają się nie tylko świadome myśli, ale również cała moja nieuświadomiona neurofizjologia. Oznacza to, że wszystkie decyzje, które zachodzą w mózgu w sposób całkowicie nieświadomy wciąż są *moimi* decyzjami, w związku z czym poczucie autorstwa i kontroli jest trafne[67]. Harris odpowiada na ten zarzut, że kompatybiliści, w celu uratowania wolności, zmieniają temat, czyli podmieniają fakt psychologiczny, jakim jest subiektywne doświadczenie bycia świadomym sprawcą decyzji i działań na pojęciowe rozumienie nas jako osób, według którego jesteśmy nie tylko świadomością, lecz również wszystkim, co składa się na nasze ciała[68].

Jeżeli „ja" to całość psycho-fizjologiczna, to czy należy wówczas mówić, że to „ja" wytwarzam czerwone krwinki oraz enzymy trawienne? Czy „ja" podtrzymuję teraz bicie swojego serca? Czy „ja" stymuluję aktywność swoich płatów przedczołowych? Raczej nikt nie utożsamia się z tymi nieuświadomionymi procesami i aktywnościami naszego organizmu. Żaden człowiek też nie czuje się za nie odpowiedzialny. Ludzie utożsamiają się jedynie ze świadomymi treściami i to nie ze wszystkimi (np. czasami ktoś stwierdzi: „Pomyślałem sobie o X", a czasami: „Naszła mnie myśl o X")[69].

Według Harrisa, mówienie, że jesteśmy całościami psychofizjologicznymi jest jak mówienie, że jesteśmy zbudowani z gwiezdnego pyłu. Jest to oczywiście prawda (przynajmniej według nauki), ale my nie czujemy się zbudowani z gwiezdnego pyłu, a wiedza, że się z niego składamy nie stanowi podstawy ani dla naszych intuicji moralnych, ani dla wymiaru sprawiedliwości obowiązującego w naszym społeczeństwie[70].

Z teoretycznego, filozoficznego punktu widzenia jak najbardziej można stwierdzić, że „ja" jest całością psychofizjologiczną, ale w praktyce to stwierdzenie

[66] Zob. Bremer, *Czy wolna wola jest wolna*, 55–56.
[67] Zob. Harris, *Free Will*, 20–22.
[68] Zob. tamże, 22–23.
[69] Zob. tamże, 23–24.
[70] Zob. tamże, 22–23.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

ma się nijak do naszego codziennego doświadczania siebie samych. Jak pisze Harris: „Stwierdzenie, że «mój mózg» postanowił myśleć lub działać w konkretny sposób, świadomie lub nieświadomie, i że stanowi to podstawę dla mojej wolności, jest ignorowaniem samego źródła naszej wiary w wolną wolę: poczucia *świadomej* sprawczości. Ludzie *czują*, że są autorami swoich myśli i działań, i to jest jedyny powód, dla którego zdaje się istnieć problem wolnej woli warty dyskusji”[71].

Podsumowując, w ujęciu subiektywnym również trudno jest znaleźć dowód na istnienie wolności rozumianej jako nieuwarunkowane kreowanie myśli, decyzji i działań przez świadomość. Z subiektywnego punktu widzenia „[…] decyzje pojawiają się bowiem w strumieniu mentalnym (strumieniu myśli) jak gdyby znikąd, a człowiek jest niczym fenomenologiczny dzwonek, którym potrząsa niewidzialna ręka”[72].

Oznacza to, że nawet gdyby nie było różnicy czasowej między aktywnością mózgu a pojawieniem się decyzji w świadomości, to koncepcja wolności wciąż stałaby pod znakiem zapytania. Z perspektywy podmiotu bowiem nie tylko nie decyduje on, jaka będzie jego następna myśl, ale również sam moment pojawienia się aktu decyzyjnego stanowi dla niego tajemnicę.

Zakończenie

Konkludując, jestem zdania, że rdzeń problematyczności świadomych aktów decyzyjnych (wolicjonalnych) tkwi w pytaniu: „Czy świadomość jest niezawisłym źródłem myśli i decyzji?” Moja odpowiedź na to pytanie jest przecząca. Tym samym odrzucam koncepcję wolności rozumianej jako zdolność świadomości do kreowania myśli i decyzji w sposób nieuprzyczynowiony. Ujmuję świadomość raczej jako swego rodzaju kanał informacyjny, w którym pojawiają się treści, ale on sam niczego nie inicjuje, ani nie kreuje, co nie oznacza jednak, że jest bezużyteczny. Informacje docierające do podmiotu przez ten kanał pozwalają mu na bardziej dokładne regulowanie swojego zachowania, a także na wykonywanie czynności, które (być może) byłyby niemożliwe bez tych informacji, np. gdybym nie

[71] Tamże, 26.

[72] Sam Harris, *Pejzaż moralny*, tłum. Piotr Jakub Szwajcer (Stare Groszki, Warszawa: Wydawnictwo CiS, 2012), 151.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

był świadomy bólu zęba, być może nigdy nie postanowiłbym udać się do stomatologa; gdybym nie uświadomił sobie, że właśnie popełniłem błąd myślowy (np. łamiąc zasadę niesprzeczności), to być może nigdy nie wprowadziłbym poprawek w swoim sposobie myślenia (podkreślam jednak, że decyzja o udaniu się do stomatologa lub o zmianie swojego sposobu myślenia *nie jest* tutaj kreowana przez świadomość).

W związku z odrzuceniem koncepcji świadomości jako kreatora myśli i decyzji uważam, że *świadome* akty decyzyjne należy ujmować raczej jako *uświadomione* akty decyzyjne, czyli takie akty, z których podmiot zdaje sobie sprawę. Świadome doświadczanie tych aktów stanowi natomiast informację, która wpływa na dalsze myśli, decyzje i zachowania podmiotu. W takim ujęciu można powiedzieć o świadomości, że *jest* przyczyną myśli, decyzji i działań, ale nie aktywną i bezpośrednią, tylko raczej pasywną i pośrednią.

Bibliografia

Arendt, Hannah. *Wola.* Tłum. Robert Piłat. Warszawa: Czytelnik, 1996.

Biblia Tysiąclecia. Wydanie trzecie poprawione, red. Kazimierz Dynarski. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1980.

Bremer, Józef. *Czy wolna wola jest wolna? Kompatybilizm na tle badań interdyscyplinarnych.* Kraków: Wydawnictwo WAM, 2013.

Fried, Itzhak, Roy Mukamel i Gabriel Kreiman. „Internally Generated Preactivation of Single Neurons in Human Medial Frontal Cortex Predicts Volition". *Neuron* 69, nr 3 (2011): 548–562. https://doi.org/10.1016/j.neuron.2010.11.045.

Gloger, Zygmunt. „Wola". W: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. T. 4. Druk P. Laskauera i W. Babickiego, 1903. http://literat.ug.edu.pl/~literat/glogers/0043.htm [dostęp: 20.05. 2026].

Harris, Sam. *Free Will.* New York: Free Press, 2012.

Harris, Sam. *Pejzaż moralny.* Tłum. Piotr Jakub Szwajcer. Stare Groszki, Warszawa: Wydawnictwo CiS, 2012.

Kant, Immanuel. *Krytyka czystego rozumu*. T. II. Tłum. Roman Ingarden. Warszawa: PWN, 1986.

Pinker, Steven. *Jak działa umysł.* Tłum. Małgorzata Koraszewska. Warszawa: Książka i Wiedza, 2002.

Schlick, Moritz. *Zagadnienia etyki.* Tłum. Andrzej i Maria Kawczak. Warszawa: PWN, 1960.

Shermer, Michael. „Sam Harris on »Free Will«". The Skeptics Society in California (YouTube), 28 marca 2012, https://www.youtube.com/watch?v=pCofmZlC72g [dostęp: 20.05.2026].

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

Św. Augustyn. *Dialogi filozoficzne.* Tłum. Anna Trombala. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax", 1953.

Twardowski, Kazimierz. *Etyka i prawo karne wobec zagadnienia wolności woli*. *Etyka* 20 (1983): 123–159. https://doi.org/10.14394/etyka.624.

Summary

The Problematic Nature of Conscious Decision-Making (Volitional) Acts

The author begins the analysis of the problematic nature of conscious decision-making by discussing various conceptions of consciousness, will, and freedom. He ultimately adopts a view of consciousness as subjective experience, will as the capacity to form intentions, and freedom as the non-causal creation of decisions by consciousness. He then argues against the existence of freedom understood in this way by firstly, examining empirical studies (Libet; Haggard and Eimer; Haynes et al.) which suggest that decisions occur in the brain prior to the subject's awareness of them, and then, secondly, by drawing on the works of Sam Harris, he claims that the subjective perspective also undermines freedom, since thoughts and decisions seem to appear in consciousness rather than being created by it. He concludes that conscious decision-making acts are better viewed as decisions that are consciously experienced. Their appearance in consciousness, however, exerts influence on subsequent thoughts and decisions. Thus, while consciousness can be viewed as a cause of thoughts and decisions, this cause is passive rather than active.

Keywords: consciousness, decision, decision-making act, will, freedom, free will

Zusammenfassung

Die Problematik bewusster (volitionaler) Entscheidungsakte

Der Autor beginnt seine Analyse der Problematik bewusster Entscheidungsakte mit einer Erörterung verschiedener Konzepte von Bewusstsein, Willen und Freiheit. Letztendlich spricht er sich für das Konzept des Bewusstseins als subjektives Erleben, des Willens als Fähigkeit, Vorsätze zu fassen, und der Freiheit als Fähigkeit des Bewusstseins aus, Entscheidungen ohne äußere Ursache zu treffen. Anschließend stellt er Argumente vor, die gegen die Existenz einer so verstandenen Freiheit sprechen. Zunächst konzentriert er sich auf die Erörterung empirischer Studien (Libet, Haggard und Eimer, Haynes und andere), deren Ergebnisse darauf hindeuten, dass Entscheidungsprozesse im Gehirn ablaufen, bevor sie dem Subjekt bewusst werden. Anschließend argumentiert er auf der Grundlage der Arbeiten von Sam Harris, dass auch die subjektive Perspektive nicht für die Freiheit spricht: Gedanken und Entscheidungen

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 21:59:06

scheinen eher im Bewusstsein aufzutauchen, als von diesem geschaffen zu werden. Der Autor kommt zu dem Schluss, dass bewusste Entscheidungsakte eher als bewusst wahrgenommene Entscheidungsakte zu verstehen sind. Das Auftreten dieser Akte im Bewusstsein beeinflusst jedoch die weiteren Gedanken und Entscheidungen des Subjekts. Das bedeutet, dass das Bewusstsein als Ursache von Gedanken und Entscheidungen angesehen werden kann, jedoch nicht als aktive, sondern als passive Ursache.

Schlüsselwörter: Bewusstsein, Entscheidung, Entscheidungsakt, Wille, Freiheit, freier Wille

Ins Deutsche übersetzt von Anna Pastuszka